

* AKTUALNOŚCI

* WYDARZENIA

* SPORT

* KULTURA

*



Kiermas Warmiński
s. 5



Nowe rekordy klubu!
s. 12



Szlak dywickich sterowców
s. 11



Drodzy Czytelnicy!

Witamy serdecznie po wakacyjnej przerwie. Zarówno w letnie miesiące, jak i już w te jesienne, w naszej gminie dzieje się dużo i to rzeczy nowych.

Już od nowego roku szkolnego gimnazjaliści w Dywitach i Tuławkach biorą udział w zajęciach w ramach projektu „Akademia Wysokich Lotów”. Z pewnością wielkim zainteresowaniem będą cieszyły się wśród nich zajęcia praktyczne w olsztyńskim aeroklubie. A w planach są loty szybowcami i samolotami...

Pozostałych miłośników latania zachęcamy do odwiedzenia nowej ścieżki edukacyjnej na byłym dywickim lądowisku sterowców. To wyjątkowe miejsce zostało wyeksponowane i teraz każdy z nas może zapoznać się z jego fascynującą historią. Zaś po dłuższym spacerze lub rowerowej przejażdżce, niekoniecznie aż do przepięknej Częstochowy, przeczytajmy o kolejnej odsłonie kulinarnego konkursu „O Garniec Kłobuka” i spróbujmy sami wykonać jedną z nagrodzonych potraw.

Nie zapomnijmy wspomóc naszych dzielnych, gminnych strażaków, a korzystając z nowego przewodnika, wspólnie odkrywajmy historię naszej gminy. Na zakończenie zaś wraz ze starym Warmiakom Hubertem zastanówmy się nad zmianą niektórych naszych przyzwyczajeń.

Wszystkim naszym wiernym czytelnikom „Gazety Dywickiej” życzymy zaś miłej lektury i zachęcamy do współredagowania Gazety.

Kazimierz Kisielew

Redakcja - Adres: ul. Olsztyńska 28, 11- 001 Dywity, tel. (89) 5120123, e-mail: gazetadywicka@wp.pl,
Redaktor Naczelny: Kazimierz Kisielew. **Zespół Redakcyjny:** Aneta Fabisiak-Hill, Mariola Grzegorzczak, Henryk Mondroch,
Łukasz Ruch. **Skład komputerowy:** Jacek Wiśniewski.

Dwumiesięcznik „Gazeta Dywicka” dostępny jest w wersji elektronicznej na stronie: www.gazetadywicka.eu

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych materiałach.

Informator Urzędu Gminy - Redakcja: Krzysztof Zienkiewicz, Skład komputerowy: Jacek Wiśniewski

Dywyty i Tuławki. Projekt „Akademia Wysokich Lotów”.

Samolotem ku wiedzy

Od października rozpocznie się pierwsza edycja projektu „Akademia Wysokich Lotów”. Projekt jest skierowany do uczniów klas II i III gimnazjów z terenu Gminy Dywyty, realizowany będzie przez trzy lata. 18 lipca 2012 roku podpisana została z Urzędem Marszałkowskim Województwa Warmińsko-Mazurskiego umowa o dofinansowanie projektu na kwotę 876.150,50 zł. Projekt jest w 100% finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

W każdym roku szkolnym udział w zadaniach będzie brała nowa grupa młodzieży. Będą to zespoły piętnastoosobowe, które Gimnazjum Publicznego w Dywitach oraz z Gimnazjum Publicznego w Tuławkach.

Celem głównym projektu jest podniesienie szans edukacyjnych poprzez realizację zajęć pozalekcyjnych przez 90 uczniów klas II i III gimnazjów w Dywitach i w Tuławkach w okresie IX 2012 – VI 2015. Projekt ma się przyczynić do rozwijania zainteresowań uczniów, z wykorzystaniem innowacyjnych metod nauczania. Zadania realizowane będą poprzez: zajęcia teoretyczne z przedmiotów matematyczno-przy-

rodniczych, zajęcia warsztatowe w Aeroklubie Warmińsko-Mazurskim, zajęcia praktyczne - lot szybowcem, loty samolotem, doradztwo zawodowe, warsztaty kompetencji interpersonalnych oraz ciekawa wycieczka. Młodzież będzie miała zapewniony transport na zajęcia oraz odwozy do domu.

Regulamin rekrutacji i uczestnictwa w projekcie „Akademia Wysokich Lotów” znajduje się na stronie www.gminadywity.pl, www.aeroklub.olsztyn.pl, www.gimdywity.neostrada.pl, www.zstulawki.ehost.pl. Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Wioleta Grabińska



Spręcowo. Uroczyste przekazanie.

Nowa strażnica OSP

Rok 2012 był rokiem szczególnym dla strażaków z OSP Spręcowo, ponieważ w dniu 15 września została przekazana przez Wójta Gminy Jacka Szydłę i Starostę Olsztyńskiego nowo wybudowana strażnica. Będzie ona służyła rozwojowi kulturalno-oświatowemu oraz do prowadzenia szkoleń.

Nowy budynek jest dostosowany do potrzeb strażaków. Posiada zaplecze magazynowe z pomieszczeniem biurowym i salką do spotkań. Najważniejszą częścią oczywiście jest garaż na samochód. Co prawda otrzymany 38-letni samochód mercedes nie jest powodem do dumy, lecz mamy nadzieję na rozwiązanie tego problemu. Nasza jednostka zlokalizowana przy głównej trasie powinna posiadać sprzęt niezawodny, którym w razie potrzeby będzie można skutecznie nieść pomoc potrzebującym.

Ważnym jest fakt, że w OSP Spręcowo rozwija się ratownictwo wodne. Dzięki przychylności pana Wójta mogliśmy zrealizować część projektu, dzięki czemu strażacy zdobyli uprawnienia sterników motorowodnych, ratowników i pletwonurków. Posiadany sprzęt ratownictwa



foto: GOK

wodnego oraz umiejętności strażaków ze Spręcowa można było zobaczyć na pikniku bezpieczeństwa. Odbył się on w maju tego roku na UWM w wydziale Prawa i Administracji, z którym OSP Spręcowo współpracuje już od trzech lat.

Jednostka OSP Spręcowo jest najstar-

szą jednostką w gminie Dywyty. Ma 102 lata i z tego też powodu chcemy w przyszłym roku uroczystie uczcić to wydarzenie podczas organizowanej festynu bezpieczeństwa w maju 2013 roku, na który wszystkich serdecznie zapraszamy.

ZN

Strażacy zbierają na remont

Strażacy z Kieźliny szukają pieniędzy na remont terenowego Stara 266. Auto wymaga tzw. karosacji, czyli przystosowania do służby.

Jak ważna jest praca druhów z OSP Kieźliny, wiedzą zwłaszcza ci, którzy doświadczyli ich pomocy. Teraz można się odwdziżyć wspierając ideę remontu terenowego stara. A Star 266 to nie byle jaki pojazd. Jak wiadomo, konstrukcja jest wyjątkowo udana i mocna. Nie ma praktycznie terenu, w którym pocziwy star nie da sobie rady. Dlatego wyremontowanie tego pojazdu zdecydowanie poprawi mobilność jednostki w terenach trudnodostępnych.

Osoby pragnące wspomóc strażaków w

remontie tego jakże im potrzebnego samochodu, w celu uzyskania bliższych informacji mogą skontaktować się ze strażakami z OSP Kieźliny.

Jednocześnie przypominamy, że przy kiezińskim klubie strażaka funkcjonuje kino z 40-letnim projektorem i bogatą kolekcją filmów: fabularnych, dokumentalnych, lektur szkolnych oraz bajek z lat 80-tych. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt z prezesem OSP panem Tadeuszem Bielickim, tel. 697 888 699.



Hubertowe łuciechy

Chłop to jenóż ciałżki mo żywot, bo z tygo żywota swojygo to razu żodny łuciechy i ni mo, a jek sobzie nojdzie jeka, to sia łóna pewno jygo kobziycie niespodoba." No jó, ni móg am dzisioj jenaczty gyszycyty zaczójsć, jek łod tych słów Huberta, chtóre am pora dni tamój na noszy mniedzy łusłuchół. A dloczmu mój siójsiod tak godół, łoroz i łoboczyta, jek napsisza dali.

W tamtam tygodniu, jek am poloz listki porumować w łogrodzie, co to już ze szczepów pospodali, łoboczł am Huberta. Sprowdy am nie ziedziół, co sia jamu stanęło, bo łaził w koło chaty i zidać buło, co mniejsza nolyżć sobzie ni może. Jek am zidziół już, co wszystko nie je z niam dobrze, tom sia wyder na niego, coby podłoz do płota siulka pogodać.

No jó, i tak jek Hubert chućko do płota przyłoz, tak i chućko am sia doziedziół, co Hilda poziedała jamu, co cygaryty ji śniyrdzó i zokozala mu jych polić. Takygo siójsioda zjadoziónygo to gwołt am ciasu już nie zidziół. A nolepsz w tam wszystkim buło to, co łón sia cole na nió nie jadoziół za to, co sobzie tero mniejsza nolyżć ni może, tło co kedajś Hildzie te cygaryty cole nie śniyrdzieli. A mnie, choć nie pola, to jeszcze nokozoł w ty złości żodny baby sobzie nie szukać, nie nolyżć i sia cole nie żanić. Poziedzić musza woma,

co ciałżko mi buło i slypsiać na Huberta, jek sia morduje i take głupoty klepsie, i bez to z Warszoziokam am łuredzili go do dochtóra zaziżć, coby jamu pomóg.

Nagodoł sia tan dochtór do siójsioda, a jamu to wszystko jek grocham łó ściana. Bo jek jamu poziedziół, co sia łod tych cygarytów wszystko w środku cłozieka łobkopci, to chybcia popowsow, to tan mu na to, co gupsi je i gupsie klepsie, bo kedajś jek sia mniajso trocha łurojchrowało, to nie krócy tło gwołt ciasu trzymało. No jó i go doj cłozieku z Hubertam. Dochtór chućko noju pognoł po tam, co łusłuchół. Rod nie rod zaziżłim siójsioda jeszcze do taki kobziyty, z cejtunku, co to bodoj potراسi zrobzić tak, co cygaryty kóždamu zbrzydno. Myślelim już co tero wszystko bandzie fejn, ale Hubert łod ni wylecioł jeszcze prandy jek łod dochtóra. Cole sia jamu i nie dziwowali, jek łopoziedziół, co ta kobziyta chciola go przyziójsz do takygo zesła i dać mu zryć mnielone cygaryty, tak długo, aż bandzie mniół jych dosić.

No jó, tak am przyšli nazot do chaty i jek am to wszystko łopoziedali mojamu ópsie, to śniół sia z noju, com sprowdy só gupsie, bo na cygaryty, jek i na wszystko je jekans sposób. Łoroz i zapytalem jeki? Ópa poziedziół tedy, co jek Hubert mniół kedajś łuciecha w cygarytach, to niech sobzie nojdzie jó w czam jenakszam, a nolepsi w

jeki robocie. Ciykow ysta pewno só jek to zojancie sobzie łumysłuł siójsiod? Toć żodno to tajmynica, co w tamta niydzela nasłuchół sia Hubert w radyji, jek mój ónkel Klyjmans i tan Dochtór com łu niygo byli i noju pognoł, zachwolali tobaka. Tak, to sobzie tero łumysłuł, co jek jygo łojciec kedajś, tak i łón tero w ni łuciecha nojdzie.

Tak i Hubert już bez dwa tygodnie tło tobaka, jek stare Warnijoki sobzie zażywo, a noma sia znowój jena bzieda skónczula, nie ziam tło czy szczajślisie? Bo, jek Hildzie brzydnie to pranie jygo sznoptuchów, to ciykow am jeko łuciecha tedy nojdzie. A djochi z tam, co mo być to bandzie, a „chłop, co nie zażywo, baba się nazywo”.

To do zidzania i tedy aż drugi roz.

Łukasz Ruch

Jek bysta nie ziedzieli:

gyszycyty – *historie* (w znaczeniu: *opowiadania*),

cygaryty – *papierosy*,

łurojchrowało – *wędziło, uwędziło*,

tobaka – *tabaka*,

zażywo – *zażywa* (tabakę),

ópa – *dziadek*,

ónkel – *wujek*,

sznoptuch – *chustka do nosa*.

Gady. Promocja przewodnika „Warmia znana i nieznaną”.

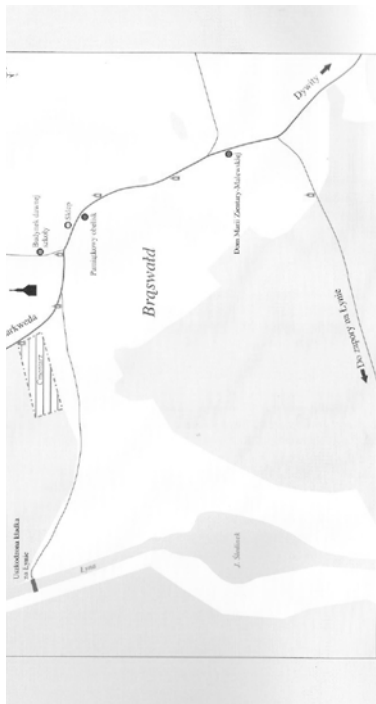
Odkrywanie historii Warmii

W piątek 24 sierpnia w Ośrodku Rzemiosł Zapomnianych w Gadach miała miejsce promocja drugiej części przewodnika „Warmia znana i nieznaną”. Przedstawiono w nim historię i najważniejsze zabytki Brąswału, Barkwedy, Bukwału, Kajna, Cerkiewnika i Swobodnej. Autorami tekstów są: Andrzej Jadwiszczak, Kazimierz Kisielew, Robert Klimek i Teresa Kosińska.

Warmia jest przepiękną krainą o bogatej, wielusetletniej historii i interesujących zabytkach. Zmienne koleje losu sprawiły, że o wielu z nich dziś już nie pamiętamy, szczególnie o tych znajdujących się tuż obok nas. W przewodniku umieszczono nie tylko zarysy historii poszczególnych wsi, ale także opisy i zdjęcia obiektów archeologicznych, zabytkowych i przyrodniczych. Czytelnik znajdzie tu również informacje o odbywających się cyklicznie imprezach oraz adresy obiektów turystycznych. Do opisywanych miejsc można trafić korzystając z zamieszczonych map, ponadto wymienione w publikacji punkty posiadają lokalizację GPS.

W drugiej części przewodnika przedstawiono historię i najważniejsze zabytki Brąswału, Barkwedy, Bukwału, Kajna, Cerkiewnika i Swobodnej. Autorami tekstów są: Andrzej Jadwiszczak, Kazimierz Kisielew, Robert Klimek i Teresa Kosińska.

Celem wydania obu części przewodnika jest nie tylko przedstawienie historii 19 miejscowości z gmin: Dywity, Barczewo, Jeziorany i Dobre Miasto. Autorzy zachęcają czytelników do własnych poszuki-



Brąswał

Jadąc od strony Dywity, już z daleka widzimy smukłą wieżę kościoła w Brąswału. Wiele źródeł podaje, że Brąswał został założony już w 1337 r. przez wójta warmińskiego Henryka Lutra. Natomiast akt lokacyjny wsi pochodzi z 1363 roku. 29 marca 2007 r., w 670-lecie powstania Brąswału, mieszkańcy ustawili w centrum wsi głaz z pamiątkową tablicą (N 53,861450°, E 20,393871°). Wiek lokowania był na 50 wódkach ziemi, na prawie chełmińskim, a pierwszym sołtysiem został Mikołaj, któremu nadano osiem wódek. Na przestrzni wódek nazwa wsi pisana w dokumentach brzmiała: Brunswald, Brunwalt, Brunswaldt, Brunswalt, Brunswalde i ta ostatnia nazwa w języku niemieckim przetrwała do 1945 roku. Po II wojnie światowej przyjęto nazwę wsi – Brąswał.

Kościół w Brąswału, po przebiegu kapliczki z XVIII w.



wań i dzielenia się swoją wiedzą na temat opisanych miejscowości poprzez współredagowanie przewodnika w wersji internet-

towej. Publikacja w wersji elektronicznej jest umieszczona na stronie www.warmiananainieznana.pl.

zak

Dywyty. „Deutsch-Wagen-Tour” w gimnazjum.

Nauka poprzez zabawę

Po wakacyjnych wozach czas było już wrócić do szkoły. Wiadomo, na początku ciężko ponownie wejść w rytm nauki. W dzisiejszych czasach język niemiecki jest trochę mniej popularny niż dawniej. Mimo tego, że Niemcy to nasi najbliżsi sąsiedzi. Do Gimnazjum Publicznego w Dywitach pani Joanna Emilian, nauczycielka języka niemieckiego, zaprosiła przedstawicieli Deutsch Wagen Tour, którzy przywieźli ze sobą dużo wspomnień z wakacji, zabaw i nagród dla młodzieży.

Pani Bogusia Manek przeprowadziła z młodzieżą naszej szkoły warsztaty. Uczniowie byli zachwyceni uczestnictwem w zajęciach. Przed wizytą uczniowie z nauczycielką udekorowali szkołę wykonanymi przez siebie plakatami. Zajęcia były prowadzone w formie gier i zabaw. Wszyscy świetnie się bawili, ucząc się przy tym języka niemieckiego. W warsztatach uczestniczyła młodzież zaczynająca dopiero swoją przygodę z językiem niemieckim oraz zaawansowane językowo.

W trakcie zajęć zaprezentowano film o naszej szkole zrealizowany w języku niemieckim. Wojciech Bronkiewicz zarecytował w języku niemieckim wiersz Gerta O. E. Sattlera „Masuren-Adler”. Rozstrzygnięto również konkurs na najlepszy plakat o Niemczech „Was ist typisch Deutsch?”. I miejsce zajęła Joanna Raciborska, II Aleksandra Chwietczuk, a III Zuzanna Gabrel. Zwycięzcy otrzymali nagrody. Wyróżnione prace można podziwiać w pracowni języka niemieckiego w Gimnazjum w Dywitach.

„Deutsch-Wagen-Tour” jest projektem realizowanym przez Goethe-Institut w Warszawie od kwietnia 2009 roku. Partnerami projektu są: Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec, Ambasada Niemiec w Warszawie, Niemiecka Centrala Wymiany Akademickiej (DAAD) oraz Polsko-Niemiecka Izba Przemysłowo-Handlowa. Patronat honorowy nad projektem objęła Minister Edukacji Narodowej, patronat medialny

Gady. V Festyn Archeologiczny.



foto: MERY

Akademickie Radio Kampus i Radio Bajka. Celem projektu „Deutsch-Wagen-Tour” jest popularyzacja nauki języka niemieckiego w Polsce, zwiększenie motywacji uczniów do nauki języków obcych oraz zainspirowanie nauczycieli do zastosowania nowoczesnych metod nauczania.

Oto wrażenia uczestników.

Karol Jarzyński: We wtorek przyjechał do nas „Deutsch-Wagen”. Wysiadła z niego miła pani Bogusia, która poprzez gry i zabawy starała się nas zachęcić do nauki języka niemieckiego. Atrakcje były naprawdę wspaniałe i zapalałem większą miłością do języka niemieckiego. Odbyły się również zabawy z chustą, które także przypadły mi do gustu. W moim odczuciu pozostali uczestnicy odebrali tę wizytę równie sympatycznie

jak ja. Naprawdę bardzo polecam.

Zuzanna Gabrel: Zamiast zwykłej lekcji mogliśmy się nieco rozzerwać. Odpowiadaliśmy na pytania w quizie, graliśmy w piłkę, ucząc się niemieckich słówek. Całej grupie niemiecki na wesoło bardzo się podobał.

Agata Krysiak: Zajęcia z „Deutsch-Wagen” bardzo mi się podobały. Wraz z grupą bawiłam się w różne zabawy edukacyjne po niemiecku. Dzięki temu w pamięci utkwiły mi różne zwroty niemieckie. Następnie brałam udział w quizie i przyswoiłam sobie wiele cennych wiadomości dotyczących Niemiec. Myślę, że takie zajęcia są potrzebne w szkołach, ponieważ poprzez zabawę możemy się wiele nauczyć.

Mery

Uczta u Garncarza

Tradycyjnie w ostatnią sobotę miesiąca 25 sierpnia już raz piąty we wsi Gady odbył się Festyn Archeologiczny. Była to kolejna okazja do dotknięcia historii na żywo i zapoznania się z zapomnianymi już dawno elementami kultury życia codziennego na Warmii. Odkrywano na nowo takie czynności jak gotowanie potraw w ognisku, wędzenie ryb, tkanie na bardku czy tabliczkach, wyplatanie sieci.

Wszystkie te dosłownie „zapomniane” rzemiosła wracają dziś do naszego życia i okazuje się, że są potrzebne. Wielu z festynowych gości z dużym zainteresowaniem zgłębiało sposób odpowiedniego przygotowania garnków glinianych i potraw do gotowania w otwartym ogniu, budowy wędzarni czy przygotowania naparów ziołowych w ognisku. Średniowieczni kuchmistrze nie mieli do dyspozycji tylu przypraw i jarzyn, co obecni, a mimo to potrafili przygotować naprawdę smaczne potrawy.

Bardziej dociekliwi uczestnicy festynu sami próbowali tkąć na przrządach rodem ze starożytności, wyplatać sieci czy wykonywać zabawki ludowe. Dla wszystkich stał otworem plac turniejowy, na którym zespół Węgojska Stróżka cze-



foto: TK

kał na gości z dawnymi grami i zabawami warmińskimi. Można było postrzelać z łuku i porzucać fajerką do celu. Na licznych straganach nie zabrakło także wyrobów lokalnych twórców.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się

Naukowe Forum Pruskie, podczas którego zgłębiano temat wierzeń i teologii dawnych Prusów, historię Herkusa Monte i walory archeologiczne obszaru wokół jeziora Limajno.

Teresa Kosińska

Brąswald. XII Kiermas Warmiński i Dożynki Powiatowe.

Warmińskie tańce, śpiewy i gadka

Po raz dwunasty już w Brąswaldzie, tak jak przed laty, odżyła dawna tradycja odpustowa, a stało się to za sprawą Kiermasu Warmińskiego, uroczystego święta plonu gminy Dywity, którego tegoroczne obchody połączone zostały z Dożynkami Powiatu Olsztyńskiego.

Cele przyświecające organizatorom brąswaldzkiego święta od lat pozostają niezmiennie. Pomimo tego, że wygląd dzisiejszych kiermasów znacznie odbiega od tych znanych dawnym mieszkańcom Warmii, to nadal uroczystość ta stara się przede wszystkim łączyć ludzi.

Msza święta w kościele parafialnym pod wezwaniem świętej Katarzyny Aleksandryjskiej rozpoczęła tegoroczne obchody kiermasu, które zgodnie z tradycją przypadły na 2 września, czyli pierwszą niedzielę tego miesiąca. Uroczystościom kościelnym towarzyszyła wspaniała oprawa muzyczna w wykonaniu Orkiestry Dętej KP PSP w Lidzbarku Warmińskim, która doskonale podkreśliła jej charakter.

Po uroczystościach kościelnych przyszedł czas na dobrą zabawę, możliwą dzięki licznym występom artystycznym. Nim jednak te rozpoczęło, wszyscy uczestnicy wydarzenia przeszli w korowodzie na pobliski stadion wiejski, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie kiermasu oraz przekazanie bochna chleba, owocu pracy państwa Tomaszewskich, rolników wsi Brąswald, na ręce Starosty Olsztyńskiego pana Mirosława Pampucha oraz Wójta Gminy Dywity pana Jacka Szydło. W związku z obchodzonym tego dnia świętem plonu i dożynkami, odznaczono również zasłużonych rolników naszego powiatu, podkreślając, jak ważna jest ich praca, niebędąca dziś powodem do wstydu, lecz do dumy.

Po oficjalnym rozpoczęciu uroczystości małą brąswaldzką sceną zawładnęli



foto: GOK

artyści. Warmińskie śpiewy i tańce zaprezentowały zespoły „Spręcowa” ze Szkoły Podstawowej w Spręcowie oraz Zespół Pieśni i Tańca „Jedwabno”. W ramach stałego już cyklu imprezy czyli prezentacji różnorodnych kultur, tego roku zaprezentowała się Kurpiowska Kapela Ludowa „Obertas” z Olsztyna. Na kiermasie nie zabrakło też warmińskiej gadki w wykonaniu dwupokoleniowego duetu: Edwarda Cyfusa i Łukasza Rucha. Po tej dawce humoru w warmińskim stylu wystąpiła „Kapela Jakubowa”, która rozbawiła i porwała do tańca publiczność.

Podczas uroczystości można było również spróbować lokalnych potraw oraz

nabyć wyroby regionalnych twórców. Na kiermasie rozstrzygnięto także dwa konkursy: na tradycyjny wieniec dożynkowy oraz na zaprzęg konny. W pierwszym z nich przyznano Grand Prix Sołectwu Brąswald reprezentowanemu przez rodzinę państwa Tomaszewskich, zaś za najlepszy zaprzęg uznano ten przygotowany przez „Strusiolandię” państwa Żejmo z Bukwałdu. Tegoroczny kiermasz zakończyła huczna zabawa taneczna do późnego wieczora.

Wszystkich uczestników tegorocznego kiermasu oraz tych z Państwa, którym nie udało się dotrzeć do Brąswald, zapraszamy już za rok na kolejny. Warmiak

Złot Rowerowy we Frączkach

Jak co roku do Frączek w ostatnią niedzielę lipca zjechali się rowerzyści z powiatu olsztyńskiego, aby uczestniczyć w jubileuszowym X Powiatowym Zlocie Rowerowym. Pomimo bardzo dużych upałów, przy Centrum Kultury i Aktywności placówce Stowarzyszenia „Nasza wieś” zgromadziło się około 70 rowerzystów.

Przewagę mieli rowerzyści z Olsztyna, ale dojechali również fani rowerów z Dywity, Gadów i Sętala, a wśród nich uczestnik Wyścigu Pokoju Ryszard Nowak. Zgodnie z planem imprezy ważnym działaniem było poświęcenie rowerów, którego dokonał proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Marii Magdaleny ksiądz Waldemar Cybulski.

Następnie uczestnicy mogli się zmierzyć w konkursie wiedzy o rowerach oraz obejrzeć pokaz tricków rowerowych w wykonaniu członków Stowarzyszenia 4XK z Kieźlin. W przerwach pomiędzy kolejnymi konkursami, aby nabrać sił do powrotnej drogi, rowerzyści mogli posilić się kielbaską z grilla, bułką oraz pyszną surówką przygotowaną przez prezes Stowarzyszenia panią Dorotę Golan.

Niestety, zmagania rowerzystów prze-



tekst i foto: KZ

wała burza i silny deszcz. Wszyscy uczestnicy Złotu schronili się w pomieszczeniach Centrum i tu zostały wręczone nagrody oraz rozstrzygnięta loteria rowerowa.

Przedsięwzięcie to mogło się odbyć dzięki środkom finansowym otrzymanym z Gminy Dywity w ramach ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Różnowo. Projekt Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

Różnowo KADR

Gdybyśmy zapytały Was o ulubioną bajkę z dzieciństwa, pewnie wymienilibyście kilka tytułów. Młodszy powiedziałiby o Mandze, trochę starsi o bajkach Disneya, a jeszcze starsi o Misiu Uszatku – bajce sfilmowanej za pomocą laleczek i aparatu. A gdybyśmy Wam powiedziały, że dzisiaj w naszej Gminie jest ktoś, kto wpadł na pomysł zrobienia podobnej bajki? Pewnie trudno by Wam było w to uwierzyć. A jednak!

Różnowo KADR, w którym bierzemy udział, to projekt dla młodzieży w ramach Programu „Równać Szanse 2012” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowany przez Stowarzyszenie „Warmińska Wieś”. Od września spotykamy się w różnowskiej świetlicy, gdzie przygotowujemy cały projekt. Cała nasza grupa poznaje się, razem rozmawiamy o wszystkich rzeczach związanych ze zrobieniem filmu.

Na początku wybraliśmy sprzęt do naszego studio animacji. To nie było takie proste, bo najpierw musieliśmy się nawzajem poznać, dowiedzieć, co lubimy i czym chcemy się zajmować w projekcie. Niektórzy z nas będą lepić laleczki z plasteliny, inni pisać scenariusz, jeszcze

inni fotografować i montować film ze zdjęć. Przed nami dużo nauki, dlatego spotykamy się z różnymi specjalistami. Byliśmy w Olsztyńskim Teatrze Lalek, a w przyszłym roku pojedziemy na festiwal do Torunia. Wyjazdów i spotkań będzie więcej, więc będzie się dużo działo i na pewno będzie przy tym dużo pracy i... śmiechu.

Film, który powstanie, będzie na pewno jedyny w swoim rodzaju – kilka tysięcy zdjęć zostanie połączonych w jeden film opowiadający wymyśloną przez nas historię. Razem nagramy dialogi i dzikie odgłosy w studio Radia Olsztyn, a potem całą ekipą z naszym filmem na płycie zdobędziemy główną nagrodę na festiwalu.

Aleksandra Dobrzeńska
Sara Wróblewska.



Spręcowo. Konkurs na najlepszy produkt żywnościowy.

Smacznie i teatralnie

W sobotę 15 września odbył się w Spręcowie VI konkurs na najlepszy produkt żywnościowy Gminy Dywity „O Garniec Kłobuka”. W tym roku w indywidualne szranki stanęły gospodynie i gospodarze z sześciu sołectw, m. in. z Dywit, Różnowa, Kieźlin, Ługwałdu, Spręcowa i Frączek.

Sołectwa walczyły o tytuł najlepszego stoiska. Należy przyznać, że w tym roku poziom wszystkich stoisk był naprawdę wysoki. W Różnowie postawiono na wspomnienia PRL-u. Czerwony wystrój, propagandowe hasła, plakaty i eksponaty nadawały charakter tamtych lat. Ekipa Różnowa, złożona wyłącznie z przodowników pracy, robiła wszystko, by wyrobić 300 procent normy. A żywność oczywiście dostępna była wyłącznie na kartki.

Spręcowo postawiło na cygański tabór, który akurat w tym dniu koczował tuż obok świetlicy. Prawdziwa cygańska wróżka przepowiadała z zacinającą się kuli przyszłość. Wielu pytało o szczęśliwie liczby w lotto, ale w tym momencie złośliwa kula się zacięła. Ługwałd postawił na wieś rybacką, która raczyła swych gości niesamowitymi przysmakami. Można było również spróbować wspaniałych nalewek.

Frączki to tradycyjna wieś. Płot, dzbały, mnóstwo kwiatów sprawiało, że w kilka chwil przenosiliśmy się na cichą, spokojną wieś. Kieźliny zaś wskrzesiły starą gospodę nazywając ją „Kieźlinburg”. Wystrój przypominał historię sterowców, które nieopodal stacjonowały na lotnisku w Dywitach. Jak na gospodę przystało, nie zabrakło wspaniałego jada.

Dywity przeniosły nas w czasy jaskiniowej Warmii. Tam wódz miał harem pięknych bogiń, które dbały o to, by było tłusto, smacznie i syto. Zaś jaskinia wyściełana skórą ze zwierzyny upolowanej uprzednio przez wodza i jego druży-



nę. Wybór tego najciekawszego stoiska nie był więc prosty.

Jury uznało, że najlepsze stoisko zaprezentowało sołectwo Dywity. II Miejsce zajęło sołectwo Frączki zaś III miejsce przyznano sołectwu Spręcowo.

Wyniki tegorocznego konkursu na najlepszy produkt żywnościowy.

Potrawy: I miejsce - Urszula Sulak z Kieźlin za mus rybny z pstrąga w galarecie, II miejsce - Grażyna Młynarczyk z Różnowa za pierogi pieca z soczewicą i kaszą gryczaną, III - Weronika Czasnoję z Frączek za babkę ziemniaczaną z miętą.

Wypieki: I miejsce - Wanda Drzewiecka z Kieźlin za chleb żytnio pszenny, II - Bożena Dąbkowska z Dywit za jagodzianki „krocionogi”, III - Krystyna Buczyńska z Frączek za

chleb żytni na zakwasie.

Przetwory: I miejsce - Dominik Sidor z Ługwałdu za wędzonkę „deska drwała”, II - Teresa Swiniarska z Kieźlin za sos z cukinii, III - Marian i Jolanta Wyżlic z Ługwałdu za płóć, leszcz w zalewie octowej.

Napoje: I miejsce - Henryk Pach z Różnowa za „Krupnik Warmiński”, II - Mirosław Hycza z Ługwałdu - za nalewkę malinową, III - Czesław Rybak z Ługwałdu - za nalewkę „Rybaka”.

Ponadto przyznano wyróżnienia: Dorota Pszczółka z Dywit za nalewkę „Jaskiniówkę” z tarniny, Dorota Klimek z Frączek za biszkopt z niespodzianką, Władysława Misiewicz z Kieźlin za „Kartacze”, Henryk Pach z Różnowa za medalion z dziczyzny.

KZ

Sętań. Festyn na 102.

Przyjaciół coraz więcej

To miał być festyn na 102 z nazwy, ale był nim pod każdym względem. Pogoda dopisała, goście również, atrakcji nie zabrakło, więc wiele osób z żalem, że już po wszystkim, rozeszło się do domów.

Festyn letni Stowarzyszenia Przyjaciół Sętala odbył się w niedzielę 5 sierpnia w odpust Przemienienia Pańskiego. Jak poprzednie rozpoczął się w samo południe od uroczystej mszy. Kazanie wygłosił ks. dziekan Jerzy Mazur, kierownik dekanatu Olsztyn Zatorze, do którego należy parafia Sętań. Uczestniczyli w niej licznie kapłani z dekanatu olsztyńskiego lub z nim związani oraz wierni nie tylko z parafii św. Mikołaja. Po mszy była procesja, a po niej na posesji przy plebanii zaczął się festyn.

Jak podkreślił Daniel Zadwory - zastępca wójta gm. Dywity - to druga pod względem ważności impreza w gminie, która na dodatek nie służy samej rozrywce, ale ma szlachetny cel: remont kościoła. Oprócz zastępcy wójta przybyli radni i sołtysi z okolicznych wsi w gminie.

Wszyscy bali się deszczu, a tymczasem impreza odbyła się w pełnym słońcu, przy upalnej pogodzie. Pod namiotami, które pożyczyły Sętałowi inne wsie gminy: Bukwałd, Nowe Włóki, Różnowo i Tuławki oraz GOK Dywity stanęły stoiska ze wszystkim, co najlepsze. Było więc znakomite jedzenie, w tym pierogi przygotowane przez gospodynie z Sętala, Rozgiti, Dąbrówki i Nowych Włók, a także bigos, kotlety. Na wszystkich do końca imprezy czekała darmowa grochówka. Do amatorów słodczy uśmiechały się ciasta i inne słodkości. Nie zabrakło napojów gorących i chłodzących, w tym nalewek domowego wyrobu.

Smakowitymi zapachami kusił grill. Był także sętański miód, wędliny, podpiwek i kwas chlebowy. Wszystko to znalazło się na festynie dzięki wielkiej ofiarności mieszkańców całej parafii, bowiem każda wieś miała swoje stoisko i oferowała na nim kuszące wzrok, węch i smak dania. Trudno jest wyszczególniać, co konkretnie było do jedzenia i picia, bo było tego naprawdę dużo.



foto: Lech Kuryłowicz

Nie samym jednak chlebem człowiek żyje. Jak zwykle zaopatrzyć się można było w parafialne pamiątki: koszulki, kubki, zegary, naklejki i inne sympatyczne drobiazgi. Prof. Krzysztof Młynarczyk z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego przekazał Stowarzyszeniu pracę magisterską dotyczącą m. in. Sętala. Trafi do biblioteki, aby każdy mógł się z nią zapoznać.

A kiedy już wszyscy zaspokoiли pierwszy głód fizyczny, nadszedł czas na strawę duchową. Na estradzie pojawił się zespół „Mazurski ton” z Pieciek, który uraczył zebranych piosenkami biesiadnymi po polsku i po niemiecku. Potem była zmiana nastroju. Zespół „Pako Band” z Olsztyna zabawiał piosenkami disco polo i popularnymi szlagierami tanecznymi. Toteż bardzo szybko trawnik przed estradą zamienił się w „parkiet”. Oba zespoły bardzo rozgrzały publikę, czego wyrazem był konkurs karaoke, który zgromadził rekordową liczbę chętnych, gdyż jego uczestnicy śpiewali na koniec przed wszystkimi na estradzie.

Ale to nie był ani szczyt możliwości, ani finał imprezy, bo towarzyszyły jej inne

atrakcje. Dzieci szalały na dmuchanym zamku, emocjonowały się loterią fantową, a także zawodami na najlepszego sętańca. W turnieju na najsilniejszą wieś w parafii wystartowała tylko Dąbrówka i Sętań. Ani Nowe Włóki, ani Rozgity, ani Kabikiejmy Górne nie wystawiły reprezentacji, chociaż silnych mężczyzn da się tam zauważyć. Zawody wygrał Sętań, ale za rok - Dąbrówka nie odpuszcza. Kto chciał mógł także za darmo przejechać się bryczką i chętnych nie brakowało. Oczywiście odbyły się wybory dorosłej sętańki i sętałaka na 102. Zajechali do nas także rowerzyści ze Stowarzyszenia „Kołodrom” z Olsztyna. Jego organizatorzy urządzili rowerowy konkurs sprawnościowy.

Udała się również licytacja obrazów z pleneru malarskiego koła plastycznego „Paleta” z Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach. Sętański rynek dzieł sztuki zaskakuje chłonnością. Dochód z festynu, podobnie jak w poprzednich latach, został przeznaczony na remont kościoła, a konkretnie jego wieży.

Bardzo miłym zjawiskiem jest to, że w przygotowaniu imprezy biorą udział nie tylko członkowie Stowarzyszenia, ale i ludzie z nim niezwiązani, często mieszkańcy innych miejscowości, a nawet krajów. I to nie po raz pierwszy. Miłe jest także to, że na parafialne święto przyjeżdżają goście nie tylko z parafii czy powiatu, ale i ze świata. W tym roku rekordzistą był pewien młody Szwajcar z Berna. On miał najdalej do domu. Ci wszyscy ludzie będą sętańskimi ambasadorami w świecie. Bo chociaż nie zawsze w Sętałku żyje się słodko, to na nazwę Słodkiej Doliny zasługuje.

Letni festyn w Sętałku dofinansowała gmina Dywity.



foto: Lech Kuryłowicz

Zespół Szkół w Dywitach.

Stypendia dla najlepszych

Zarówno dywicka szkoła podstawowa, jak i gimnazjum, przystąpiły w czerwcu bieżącego roku do ogólnopolskiego programu stypendialnego o nazwie „Stypendia św. Mikołaja” Fundacji Świętego Mikołaja.

Celem Programu jest finansowa pomoc uczniom szkół podstawowych i gimnazjów osiągających bardzo dobre wyniki w nauce, dla których trudna sytuacja materialna stanowi barierę w rozwoju edukacyjnym. Jednak, by było to we wspomnianych szkołach możliwe, każda z nich musi również wykazać się inicjatywą i zebrać środki finansowe, które

re zasila subkonto założone przez organizatorów programu. W tym celu planowane jest przeprowadzenie zbiórek pieniędzy, kwest, loterii, z przeznaczeniem na w/w cel. Jednym z działań jest też zachęcenie absolwentów szkół do wspierania w tym zakresie swoich młodszych kolegów poprzez współfundowanie dla nich stypendiów.

Ważną informacją jest też fakt, że 100% przekazanych na subkonta szkół środków zostanie przeznaczonych na stypendia, gdyż fundacja nie pobiera żadnych prowizji od wpłat. Zapraszam do odwiedzenia strony programu www.solidarni.org.pl oraz stron szkół. Pomóżmy razem zdolnym uczniom z dywickich szkół!

ZSDywyty

Tuławki. Wiejski festyn.

Konkursy i domowe przysmaki

W sobotę 18 sierpnia w Tuławkach odbył się festyn wiejski. Rozpoczął się połową Mszą świętą, którą odprawił ks. kan. Antoni Górzyński, proboszcz parafii Świętego Wawrzyńca w Barczewku. Po uczcie dla ducha przyszedł czas na zabawę dla ucha i brzucha. Lokalne gospodynie przygotowały na okoliczność festynu wspaniałe domowe przysmaki. Dodatkowo został przeprowadzony konkurs na najlepsze ciasto z owocami.

Jury, w którym zasiadł między innymi poseł Janusz Cichoń, który jest jednocześnie mieszkańcem Tuławek, miało niełatwe zadanie. Każde z konkursowych ciast wyróżniało się niepowtarzalnym smakiem, którego na próżno szukać w dziale z ciastami w marketce. Ostatecznie najlepszym ciastem okazał się jablecznik wypieczony przez panią Irenę Wikiera.

Po kulinarnych emocjach przyszedł czas na konkursy dla całych rodzin. W jednym z nich trzeba było z bibuły zaprojektować



foto: KZ

strój dla swojej pociechy. W dyktandzie najlepsza okazała się Oliwia Sakowska, potem Tomasz Zalman i Maciej Cieszkowski. Strażacy z OSP w Tuławkach oraz z Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie zaprezentowali sprzęt pożarniczy służący do

ratownictwa chemicznego. Nieoczekiwaną atrakcją okazała się sołeczka kosiarka traktorek, którą okupowały najmłodsze pociechy. Festyn odwiedził również Wójt Gminy Dywity Jacek Szydło.

KZ

Nowe Włóki. Łosiera.

Siła tradycji

Orkiestra Dęta, skoki spadochronowe, humorystyczne przedstawienie „Grunwald na nowo” i smaczne jedzenie przygotowane przez organizatorów - to tylko część atrakcji festynu w Nowych Włókach.

Tegoroczna łosiera, tradycyjna piesza pielgrzymka z Sętała do Nowych Włók odbyła się dzięki naszym przyjaciołom, którzy kultywują tradycje i rozumieją jej wielorakie znaczenie. Tradycja, korzenie, wielopokoleniowość, spotkania, zabawa, to hasła mające ogromne znaczenie w dzisiejszej gonitwie i pośpiechu. To spotkanie 15 lipca 2012 roku w Nowych Włókach było dowodem, że potrafimy się bawić i że takie spotkania są potrzebne.

Wiedzeni ciekawością, żądni spotkań ze znajomymi, przybyli mieszkańcy okolicznych miejscowości, również mieszkańcy Olsztyna. Odwiedził nas Wójt wraz z małżonką i wielu radnych.

Organizatorzy podkreślają, że impreza należała do udanych dzięki ogromnej pracy i zaangażowaniu niewielkiej grupy ludzi oraz dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Gminy.



tekst i foto: Uczestniczka

Słupy - pomost i szatnie oficjalnie otwarte

W sobotę 14 lipca 2012 roku w Słupach odbyło się uroczyste otwarcie pomostu przy plaży oraz zaplecza socjalnego przy boisku wiejskim.

Prace przy budowie pomostu i ścieżki rozpoczęły się w sierpniu 2011 roku, a zakończyły się późną jesienią. Drobne prace wykończeniowe zakończono wiosną tego roku. Podobnie rzecz się miała z budynkiem zaplecza socjalnego dla sportowców. Obecnie mają oni do dyspozycji szatnie wyposażone w wszelkie konieczne urządzenia. Swoją pokój mają także sędziowie.

W powstanie tego obiektu zaangażowało się Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Słupy i Okolic oraz Urząd Gminy Dywity. W sobotę 14 lipca odbyło się otwarcie obu obiektów. Ks. kan. Zbigniew Meja poświęcił pomost oraz budynek, dodając przy tym, by służył on jak najdłużej wszystkim mieszkańcom. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonał zastępca Wójta Gminy Dywity Daniel Zadworny oraz radni Renata Kaszubska i Waldemar Grzegorzewski a także piłkarze Klubu Sportowego „Burza”.



foto: Bogdan Rudnicki

Główną atrakcją był mecz towarzyski obecnego zespołu „Burza Słupy” pomiędzy zespołem składającym się z zawodników, którzy przyczynili się do awansu do A klasy w sezonie 2002/2003. W regulaminowym czasie spotkanie zakończyło się remisem

6:6. Wynik spotkania rozstrzygnęły rzuty karne, w których lepsi okazali się seniorzy. W konkurencji przeciągania liny pomiędzy obecną drużyną „Burzy” a seniorami także swoją wyższość pokazała „starsza gwardia”.

KZ

Warzywa i emocje w dywickim przedszkolu

Pierwszego października dzieci z samorządowego przedszkola w Dywitach z grupy „Smerfy” odwiedziły przydomowe ogródki warzywne pań Anny Fogt i Ireny Szul. Dzięki tej wizycie zapoznały się z bogactwem warzyw. Po wizycie plenerowej odbyły się zajęcia pt.: „Jesień w ogrodzie warzywnym”, w których dzieci miały możliwość poznać wygląd i właściwości odżywcze warzyw, a ponadto dowiedziały się, dlaczego tak ważne w ich wieku jest ich spożywanie.

Tajniki warzywnych bomb witaminowych dzieci zgłębiały z panią Janiną Proszek. Natomiast tydzień wcześniej „Smerfy” uczyły się wyrażać w różny sposób swoje emocje. Tupanie, klaskanie, krzyk i uśmiech to tylko niektóre sposoby reagowania. Na koniec zajęć każde dziecko mogło wyrazić to, co czuje na balonikach. W zajęciach uczestniczyła mama Zuzi, Małgorzata Korwell – plastyczka.

KZ



foto: KZ

Bukwałd. Eliminacje 41. Międzynarodowego Konkursu Pisania Listów.

Wyróżnienie Sylwii

W tym roku Poczta Polska już po raz kolejny zorganizowała eliminacje krajowe do 41. Międzynarodowego Konkursu Pisania Listów organizowanego przez administracje pocztowe świata przy współpracy z UNESCO. Celem organizatorów jest podtrzymywanie tradycji pisania listów poprzez rozwijanie wśród uczniów umiejętności przekazywania na piśmie swoich przeżyć i doświadczeń.

Temat tegorocznego konkursu brzmiał: „Napisz list do podziwianego przez Ciebie sportowca, w którym wyjaśnisz, co znaczą dla Ciebie Igrzyska Olimpijskie”. Sylwia Wieliczko swój list poświęciła Agacie Mróz, znanej, nieżyjącej już, polskiej siatkarce. Mimo heroicznej walki, sportsmenka przegrała z chorobą.

Sylwia w swoim liście napisała: „Wiem, że Pani nigdy tego listu nie przeczyta, ponieważ już tu Pani z nami nie ma. Wierzę jednak, że zerkna Pani na nas z góry i trzyma kciuki za przyszłych sportowców, może nawet w niezrozumiały dla nas sposób nieraz im pomagając.” Agata Mróz dzięki swojej postawie stała się wzorem nie tylko dla sportowców, ale też innych ludzi, którzy na co dzień muszą zmagać

się z różnymi przeciwnościami losu.

Agata Mróz dzięki swojej postawie z pewnością może być i jest autorytetem, szczególnie dla ludzi młodych, którzy podejmują, tak jak Sylwia Wieliczko, trudne wyzwania, a takim z pewnością był udział w konkursie. Przypomnijmy, iż w poprzednim roku Sylwia została zwyciężczynią krajowych eliminacji 40. Międzynarodowego Konkursu Pisania Listów. Jej list będący opowieścią o dębnie Franku i jego rodzinie reprezentował Polskę w eliminacjach międzynarodowych. Otrzymując wyróżnienie w tym roku, Sylwia potwierdziła swoje umiejętności i pokazała, że ubiegłoroczny wynik nie był przypadkowy. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Kazimierz Kisielew

41. Międzynarodowy Konkurs Pisania Listów 2012

TEMAT: „NAPISZ LIST DO PODZIWIANEGO PRZEZ CIEBIE SPORTOWCĘ, W KTÓRYM WYJAŚNISZ, CO ZNACZĄ DLA CIEBIE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE”.

uczestnik konkursu powinien:

1. podać swoje imię i nazwisko,
2. podać wiek lub datę urodzenia,
3. dołączyć kolorowe zdjęcie w wersji elektronicznej (format JPEG, max. 3000px),
4. podać swój dokładny adres zamieszkania,
5. podać nazwę i adres szkoły do której uczęszcza lub klub reprezentujący
6. wyznaczyć zgodę na publikację listu.

warunki udziału w konkursie:

- konkurs skierowany jest do młodzieży, która nie ukończyła 15 roku życia,
- praca na konkurs powinna mieć formę listu i zawierać od 500 do 800 słów,
- praca powinna być napisana w języku angielskim i w języku polskim zarobowo w formie papierowej (niezależnie od języka) i elektronicznej (z załącznikiem na CD) na adres:

41. Międzynarodowy Konkurs Pisania Listów
Centrala Poczty Polskiej S.A.
Biuro Promocji i Marketingu
ul. Rakowiecka 26
00-940 WARSZAWA

Dywity. Z pielgrzymką do Częstochowy.

Rowerami na Jasną Górę

Dnia 7 lipca 2012 po Mszy świętej i błogosławieństwie księdza proboszcza Tomasza Stempkowskiego wyruszyła 5 osobowa pielgrzymka rowerowa z Sętala do Częstochowy. Trasa prowadziła bocznymi drogami i wynosiła około 90 kilometrów dziennie.

W pierwszy upalny dzień, po pokonaniu wielu warmińskich wniesień, kąpiel w jeziorze Omulew pozwoliła nam dojechać do noclegu w Kozłowie, gdzie czekał na nas zaprzyjaźniony ksiądz Andrzej Chędoszko. Drugiego dnia w niedzielę po porannej Mszy wyruszyliśmy w dalej. Krajobraz był płaski jak stół, także kilometry biegly bez problemu. Szybko miniliśmy Działdowo i nie wiadomo kiedy przywitały nas żuromińskie wiatraki. Krótki odpoczynek w centrum miasta i pyszny posiłek w restauracji.... dał nam siłę na dalszą drogę.

W Sierpcu czekała już na nas z kolacją i noclegiem rodzina Olendrzyńskich. Słuchając opowieści Cioci Jadzi, nie zauważyliśmy, jak minęła północ. Kolejny dzień rozpoczęliśmy również Mszą świętą i po serdecznym pożegnaniu ruszyliśmy w stronę Płocka. Po drodze odpoczęliśmy w Gozdowie, gdzie poznaliśmy księdza proboszcza Stanisława Opolskiego. Ugościł nas kawą i wskazał dalszą drogę. Płock okazał się pięknym miastem a katedra po prostu nas zauroczyła. Przejeżdżając przez Wisłę mieliśmy świadomość, że za nami już połowa drogi na Jasną Górę.

Na trzecim noclegu ugościł nas proboszcz z Żychlina – Wiesław Frelek, oddając nam do dyspozycji salę na swojej plebanii. Msza święta wpisała się już na stałe w nasz codzienny grafik. Rozleniwieni prostymi drogami, zostaliśmy zaskoczeni wniesieniami łódzkimi. Na koniec dnia umęczeni dotarliśmy do wsi



foto: MD

Zielona Góra, gdzie czekała już na nas pani Małgosia, podejmując nas wyśmienitą kolacją i wygodnym noclegiem.

Następnego dnia po wczesnym śniadaniu dotarliśmy do Kurowic na Mszę świętą. Następnie przemęczyliśmy się przejeżdżając przez Piotrków Trybunalski. Wieczorem dotarliśmy do bardzo sympatycznego gospodarstwa agroturystycznego pani Grażyny Płuciennik w Krzemieniewicach.

Ostatni dzień był pełen duchowych przeżyć. Najpierw Sanktuarium Matki Bożej w Gidle, potem Górka Przeprośna i Sanktuarium Ojca Pio, skąd widać już było wieżę Jasnej Góry. Ostatnie kilkanaście kilometrów pokonaliśmy jak na skrzydłach. Bardzo szczęśliwi i wzruszeni, nie czując zmęczenia, wjechaliśmy przed Oblicze Matki Bożej. Modlitwa na Apelu Jasno-

górskim ukoronowała nasz kilkudniowy trud. W ciągu 6 dni pokonaliśmy prawie 500 kilometrów na rowerach, wręczając wszystkim napotkanym mapę szlaków rowerowych po gminie Dywity i reklamując nasz piękny region. Siódmy dzień przeznaczaliśmy na odpoczynek, indywidualną modlitwę i zwiedzanie klasztoru Jasnogórskiego. Napelnieni wiarą, pokorą i miłością wróciliśmy pociągiem do stęsknionych rodzin.

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyjęli nas pod swój dach i bezinteresownie okazali swoją gościnność. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku nasz trud zaowocuje i razem z nami wyruszy już większa grupa rowerowych pielgrzymów.

Mariola i Donata

Brąswałd. Nasza odpowiedź na Halloween.

Bal Aniołów i Świętych

Przepiękna chrześcijańska tradycja związana z uroczystością Wszystkich Świętych jest coraz bardziej wypierana przez anglosaskie Halloween. Aby temu przeciwdziałać, w parafii w Brąswałdzie zorganizowano „Bal Aniołów i Świętych”. Impreza, która ma mieć charakter cykliczny, odbyła się w sobotę, 27 października i wzięło w niej udział prawie 30 dzieci.

Uroczystość Wszystkich Świętych jest z założenia w tradycji chrześcijańskiej dniem radości. Stąd pomysł na zorganizowanie dla dzieci balu, podczas którego będą mogły tańczyć przy katolickiej muzyce, brać udział w różnych konkursach i przede wszystkim bawiąc się, okazywać swoją radość.

Warunkiem udziału w przygotowanym przez parafię oraz panią katechetkę Krystynę Bubacz balu było przebranie się, zgodnie z jego nazwą, za osobę świętą bądź anioła. Przebrania były różnorakie: błogosławiony Jan Paweł II, Maryja, św. Józef. Specjalne jury wybierało najciekawiej przebrane dziecko. Aby jednak wziąć udział w tym konkursie, należało danego świętego lub daną świętą zaprezentować. Uczestnicy musieli więc zapoznać



Foto: Krystyna Bubacz

się z życiorysami świętych.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i kalendarze z aniołkami. Nie zabrakło również słodkiego poczęstunku i napojów, zarówno dla dzieci jak i przyby-

łych z nimi rodziców. Bal ma mieć charakter imprezy cyklicznej, więc już teraz zapraszamy wszystkich chętnych za rok, tuż przed Dniem Wszystkich Świętych.

zak

TROPEM DYWICKICH STEROWCÓW, cz. 8

Las, fundamenty, żelbetowe bloki i ...

W dywickim lesie, w miejscu, gdzie przed niemal stu laty znajdowało się lądowisko wojskowych sterowców, w dniu 13 września bieżącego roku oficjalnie otwarta została ścieżka edukacyjna poświęcona historii tego wyjątkowego miejsca.

Głównym a zarazem najcenniejszym elementem ścieżki są odkryte 19 listopada 2006 roku żelbetowe bloki ze stalowymi obręczami do „cumowania” zeppelinów. W tym roku podczas prac porządkowych wokół nich na światło dzienne ze ściółki leśnej „wydobyto” kolejne ocalałe ogniwo niemieckiej bazy wojskowej w Dywitach. Są to mianowicie dwa rzędy punktowych betonowych fundamentów, do których dawniej przymocowane były szyny przebiegające przez halę i place manewrowe. Łączna długość torowiska niegdyś wynosiła ponad pół km, rozstaw szyn wynosił 30 m, a dywicki hangar miał szerokość 44 m.

Każda z dwóch szyn była solidnym stalowym dwuteownikiem mocno przytwierdzonym do zachowanych do dziś kątowników o wymiarach 6 cm x 6 cm zalanych w betonie. Dwa rzędy fundamentów dzieli od siebie 30 m, a rozmieszczone są od siebie w trzymetrowych odstępach. Przyglądając się uważniej, można dostrzec, że pierwotnie w części nadziemnej miały one wymiar jedynie 0,45 m x 0,85 m. To, że zostały one powiększone do obecnych rozmiarów (1,6 m x 1 m) świadczyć może o tym, iż zbudowano je pośpiesznie lub że w praktyce przy sprowadzaniu sterowców na ziemię na szyny torowiska



Fundamenty torowiska

Foto: Archiwum HM

oddziaływały siły znacznie większe niż pierwotnie zakładano.

Po torach na łożyskach poruszały się wózki (płyzy), do których wiązano zeppelina linami i ustawiano centralnie w osi hali, aby lewitującego olbrzyma wprowadzać do hangaru.

Odkryty i wyeksponowany obecnie fragment ocalałej infrastruktury stanowi północny skraj lądowiska. Dzięki temu na podstawie fotografii oraz map bardzo łatwo jest ustalić w terenie położenie wszystkich pozostałych elementów bazy.

Jak tam trafić?

Przy drodze krajowej nr 51 w Dywitach na skrzyżowaniu z ul. Grzybową możemy zobaczyć pierwszą nową tabliczkę wskazującą drogę do miejsca, gdzie znajdują się pozostałości dywickiego lądowiska tych ogromnych powietrznych statków. Po kilkuset metrach oznakowanie doprowadzi nas do nowego leśnego parkingu. Tu zaczyna się edukacyjny szlak poświęcony sterowcom, nie tylko dywickim.

Z daleka zwraca na siebie uwagę charakterystyczna atrapa wojskowej budki strażniczej oraz czarno-biały szlaban. Elementy te nawiązują do militarnego wykorzystywania dywickiej bazy podczas pierwszej wojny światowej. Przy ścieżce znajdują się nowe drewniane ławki, tablice informacyjne ze zdjęciami i krótkimi opisami. Ale najcenniejszym punktem szlaku są oczywiście oryginalne elementy dywickiego lądowiska. Dzięki oznakowaniu oraz praktycznemu zagospodarowaniu tego terenu, dziś każdy bez trudu może tu trafić, aby zobaczyć, a nawet dotknąć fragmentu bardzo wyjątkowej dywickiej historii.

Henryk Mondroch



Bloki do cumowania sterowców

Foto: Archiwum HM

Gady. Ośrodek Rzemiosł Zapomnianych.

Gadzia pracownia

Od lipca 2012 roku w Ośrodku Rzemiosł Zapomnianych w Gadach trwają zajęcia w pracowni ceramicznej w ramach projektu realizowanego przez Stowarzyszenie „Nasze Gady”. Projekt dotowany jest ze środków publicznych Gminy Dywity.

Kilkunastu uczestników w różnym wieku, mieszkających na terenie Gminy Dywity, zgłębia w Gadach tajniki pracy w glinie. Wymaga to od nich dużej dokładności, skupienia uwagi oraz cierpliwości. Tym bardziej, że starają się wykonywać wszystko tak, jak garncarze przed wiekami.

W swoich dziełach wykorzystują nie tylko stare wzory zdobnicze, w tym elementy dekoracji roślinnych, ale także tworzą własne. Rezultatem tych starań są piękne, własnoręcznie wykonane szklione naczynia i praktyczne, artystyczne elementy wystroju wnętrz.

TK



foto: TK

Olsztyn. Mistrzostwa Województwa Warmińsko- Mazurskiego Młodzików.

Natalia i Ala z nowymi rekordami klubu!

W niedzielę 9 września w Olsztynie odbyły się Mistrzostwa Województwa Młodzików w Lekkiej Atletyce (roczniki 1998 i 1999). Zawodniczki klubu z Dywity zdobyły dwa medale.

Pierwszy medal wywalczyła Paulina Potasznik w finale biegu na 100 metrów. Walka o medal trwała dosłownie do ostatnich metrów, a różnice były minimalne. Paulina uzyskała czas 13.95, a czwarta zawodniczka... 13.96! Drugi medal dorzuciła Monika Dobrzyńska w biegu na 1000 metrów. Uzyskała czas 3:29.28 (rekord życiowy), co w efekcie dało jej srebrny medal! Ponadto w biegu na 300 metrów Paulina wywalczyła 5-te miejsce.

Równolegle z mistrzostwami okręgu

rozgrywany był mityng lekkoatletyczny i tutaj również nasze dziewczyny pokazały się z bardzo dobrej strony. W biegu na 600 metrów dziewcząt ze szkół podstawowych bardzo dobry występ zaliczyła Ala Potasznik, która wygrała bieg prowadząc od startu do mety. Uzyskała czas 1:47.92, który jest nowym rekordem klubu. Czwarte miejsce w tym biegu zajęła Natalia Grubert. Bardzo dobrze w biegu na 300 metrów pobięła Natalia Zielińska. Jej czas to 45.72 (nowy rekord klubu).

SN



Foto: ASY

Brąsawald. X Mistrzostwa Gminy Dywity w Biegach Przełajowych.

Zacięta i emocjonująca walka o medale

We wtorek 2 października w Brąsawaldzie odbyły się Mistrzostwa Gminy Dywity w Biegach Przełajowych Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych. W X już edycji zawodów udział wzięło pięć szkół z terenu naszej gminy, które reprezentowało 87 uczniów.

Na początku wszystkich zebranych uczestników biegów przełajowych powitał przedstawiciel Gminy Dywity i życzył im dobrych wyników sportowych podczas biegów. Następnie pan Szymon Niestatek (trener lekkoatletów GUKS „ASY” Dywity) przedstawił zawodnikom szczegóły techniczne odnośnie rozgrywania poszczególnych biegów.

Duże emocje były już w pierwszym biegu gimnazjalistów na 1500 m, który po fantastycznym finiszu wygrał Łukasz Michałak z Dywit. Wśród dziewcząt z gimnazjów najlepsza okazała się Monika Dobrzyńska. Po dobrze rozegranym biegu pokonała swoją klubową koleżankę Paulinę Potasznik.

Największą frekwencję mieliśmy wśród szkół podstawowych. W biegu młodszej grupy dziewcząt zdecydowanie zwyciężyła Justyna Rumińska przed Olą Żuk (obie z Frączek) i Hanią Nowak (SP Dywity). Wśród chłopców grupy młodszej wygrał prowadzący od startu do mety Hubert Obuchowicz (SP Dywity), drugi był Damian Greif (SP Frączki), a trzeci



Foto: KZ

Wojtek Ziędarski z Dywit.

Kolejne na trasę ruszyły dziewczęta starsze ze szkoły podstawowej. Walka o pierwsze miejsce toczyła się między Alą Potasznik z Dywit i Natalią Grubert z Bukwałdu. Do ponad połowy dystansu dziewczęta biegle równo i blisko siebie, ale ostatnie 200m szybciej pokonała Ala i ona minęła linię mety jako pierwsza. Brązowy medal wywalczyła ambitnie biegająca Iza Górczak z Dywit.

W ostatnim biegu rywalizowali chłopcy starsi ze szkół podstawowych. Walka

o medale była zacięta. Zwyciężył po mocnym finiszu Dawid Pietkiewicz, medal srebrny powędrował do Kamila Michałaka, a medal brązowy do Michała Wiśniewskiego (wszyscy z SP Dywity).

Organizatorem zawodów było Gminne Zrzeszenie LZS Dywity, Gminny Klub Sportowy „ASY” Dywity oraz Ochotnicza Straż Pożarna z Brąsawald. Medaliści biegów otrzymali nagrody rzeczowe, a zawodnicy z miejsc I-VI pamiątkowe dyplomy.

KZ

III Samorządowy Międzygminny Turniej Siatkówki Płazowej Drużyn Mieszanych.

Rywalizacja była wyrównana

W niedzielę 26 sierpnia na boisku przy plaży jeziora Gim na polu namiotowym „Raj” w Zgniłosze (gmina Purda) odbył się III Samorządowy Międzygminny Turniej Siatkówki Płazowej Drużyn Mieszanych. Na zaproszenie organizatorów w imprezie udział wzięły reprezentacje gmin: Dywity, Jonkowo i Purda

Organizatorami zawodów byli: państwo Irena i Mirosław Studniak, Elżbieta i Jacek Studniak oraz Ryszard Żyżniewski. Warunkiem uczestnictwa w turnieju było, aby w drużynie grała co najmniej jedna kobieta, a mężczyźni musieli mieć powyżej 30 lat. Turniej rozegrano systemem każdy z każdym do 2 wygranych setów. Na boisku występowało maksymalnie 4 zawodników, w tym kobieta.

Wyniki poszczególnych meczów były

następujące:

- Gmina Jonkowo – Gmina Dywity - 1:2 (17:25; 25:21; 13:15),
- Gmina Purda – Gmina Jonkowo - 2:1 (25:22; 23:25; 15:12),
- Gmina Dywity – Gmina Purda - 2:1 (25:20; 19:25; 16:14).

Wyniki meczów pokazały, jak wyrównana była to rywalizacja. Ostateczna klasyfikacja była następująca:

- I miejsce Gmina Dywity – Puchar Związku Gmin Warmińsko-Mazurskich,

- II miejsce Gmina Purda – Puchar Wójta Gminy Purda Jerzego Laskowskiego,
- III miejsce Gmina Jonkowo – Puchar Banku Spółdzielczego w Szczytnie Filia w Purdzie.

Oprócz pucharów reprezentacje gmin otrzymały dyplomy od Związku Gmin Warmińsko-Mazurskich i Gminy Purda. Wszyscy uczestnicy otrzymali także drobne upominki. Po podsumowaniu, wręczeniu nagród, pucharów i dyplomów, wszyscy spotkali się przy ognisku.

KZ